

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
podwójnych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach niemieckich i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwiazku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencja za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błądzące

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 45. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annancen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 listopada.

Jakkolwiek zawarte na Wschodzie zawieszenie broni reprezentanci mocarstw już się podobno naradzali w Carogrodzie nad oznaczeniem linii demarkacyjnej, sytuacja polityczna nie jest jeszcze wyjaśniona. To też nie należałoby się dziwić, gdyby nas doszła wiadomość, że rozbiły się układy. Piszę wprawdzie z Cetyni, że kilku komisarzy udało się już na plac boju dla wyznaczenia demarkacyjnej linii i że się porozumiano podobno co do najważniejszych punktów. Ale nie wiadomo nasamprzód, czy doniesienie to jest prawdziwe, a potem gdyby się sprawdziło, to odnosi się ono tylko do Czarnogóry a nie do Serbii. Zgodzić się na zasadę, donoszą z Wiednia, jakiej trzymać się będą mocarstwa przy pociągnięciu linii demarkacyjnej na serbskim teatrze wojny, nie będzie z pewnością łatwo. Skoro ta kwestia będzie załatwiona, śmiało wtedy powiedzieć będzie można, że jest przynajmniej nadzieja zawarcia jakiegokolwiek pokoju. Dotychczas jednakowoż nie wiemy, aby było w tym względzie nastąpiło porozumienie. W dyplomatycznych kołach wiedeńskich, tak donoszą z Wiednia, opowiadają, że sposób, w jaki Porta przewlekła układy, do najwyższego stopnia oburzył Rosyę. Taktyka ta przyspieszyła ultimatum rosyjskie a teraz przyczyni się do tego, że przy układach energicznie będzie występował jen. Ignatiew i nie da się już wywieść w pole. Według Wiener Tagblatt zapropowowała Rosya, ażeby konferencje odbywały się nie w Carogrodzie ale w Brukseli. Jak dawniej tak i teraz żądał na generał Ignatiew okupacji Bułgarii. Do pomienionego dziennika piszą dalej z Londynu, że w skutek sprawozdań lorda Loftusa, który donosił o rozmowie, jaką miał z ks. Górczakiem, ostrzejszym będzie w przyszłości gabinet angielski. — O naradzie ministrów tureckich, która poprzedziła zawieszenie broni, takie w jednej z korespondencji carogrodzkiej znajdujemy szczegóły: W nocy z 29 na 30 października zebrał się gabinet turecki na naradę a rano 30 października zawiadomił reprezentantów zagranicznych, że zgodzono się na 2-miesięczne zawieszenie broni, które ma zostawać pod gwarancją mocarstw. Po upływie tego czasu, gdyby rokowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu, termin ma być przedłużony na 6 tygodni. Gdyby i wtedy jeszcze nie nastąpiła zgoda, na dalsze 6 tygodni przedłuż się zawieszenie. W celu oznaczenia linii demarkacyjnej wysłani być mają na plac boju wojskowi pełnomocnicy mocarstw i tureccy oficerowie. Oddziały powstańcze odbiorą rozkaz, ażeby w przeciągu tygodnia kraj opuścili, w przeciwnym razie rozprósza je wojska tureckie. Na te warunki miał się zgodzić generał Ignatiew, zanim odebrał zlecenie przesłania wiadomości ultimatum. Dla tego zapytał się generał, czy ma przystąpić do wypełnienia rozkazu. W dniu 31 października nadeszła z Liwadii odpowiedź nakazująca, ażeby koniecznie przesłać ultimatum. Nawet teraz jeszcze powstrzymał się ambasador rosyjski z wręczeniem ultimatum, ale posłał tylko pierwszego swego tłumacza do Sefwet paszy, ażeby go poufnie zawiadomił o rozkazie, jaki odebrał. Ministrowie zeszli się ponownie na naradę. Na niej nie zgodzono się na propozycje rosyjskie. Wtedy dopiero jen. Ignatiew przekonał się, że nie wytargować nie potrafi, przestał Sefwet paszę o godzinie 7 wieczorem 31 października znaną somnacy.

Telegram bukareszki z dnia 4 b. m. donosi, że w rumuńskiej Izbie deputowanych złożył minister wojny projekt, w którym żąda pozwolenia zaciągnięcia 4-milionowej pożyczki w celu ostatecznego uzbrojenia armii i 4 kroć sto tysięcy franków na pokrycie wydatków na rezerwę. Projekt ten, jako nagły, przekazano zaraz sekcjom celem obrad.

W dniu także 4-tym bieżącego miesiąca toczyła się dyskusja w austriackiej Izbie deputowanych nad odpowiedzią na interpelację w kwestii wschodniej. Deputowany Zschok przemawiał przeciwko rozszerzeniu granic monarchii a poseł Demel ostrzej poddawał krytykę politykę Rosji. Hohenwart oświadczył, że nie jest ani za aneksją ani za okupacją, ale jego zdaniem żadnej z tych kwestii przesądzać nie należy. W dniu dzisiejszym dalsze toczą się rozprawy nad tym samym przedmiotem.

Nowa organizacja sądów.

Obecna sesja parlamentu niemieckiego, o statnia w teraźniejszej kadencji, jest nadzwyczajną i zwołaną do załatwienia dwóch wyjątkowych postanowień ustawodawczych: do przełożenia roku etatowego z 1 stycznia na 1 kwietnia każdego roku a dalej do załatwienia się z projektami organicznymi ustaw sądowych, które od kilku lat rządy i parlament niemiecki zajmują, a których zadaniem zjednoczyć organizację sądownictwa i postępowanie sądowe w cywilnych i karnych sprawach we wszystkich krajach do Rzeszy niemieckiej zaliczonych.

Jedna i druga nowość, tj. tak przełożenie roku etatowego jak i reorganizacja sądownictwa, wrzynają się głęboko w stosunki społeczne, pociągają za sobą wiele niedogodności, spowodują wiele zamieszania, które bywają zawsze skutkiem przy każdym porzuceniu istniejącego i wdrożeniu nowego porządku.

I tak przełożenie roku etatowego pociągnie za sobą teraz przedłużenie o kwartał dzisiejszego rozkładu podatków bez prawa do reklamacji. Dla placących jest rok długim prze-

ciągim czasu, w którym się wiele zmienia, szczególnie w stosunkach zarobkowych i majątkowych dla przeciążonych podatkami, jak to teraz bywa powszechnie, jest rok o dwunastu miesiącach niezmienne leniwo płynącym czasem, a co dopiero rok o 15 miesiącach! Nie jeden, który albo zaniedbał reklamacji na początku bieżącego roku albo też założył ją bez skutku, może niedostatecznie uzasadniając, — dźwigał ciężar nad siły, wyczerpujący jego możność prestacyjną, ale dźwigał go w nadziei, że z nadejściem nowego roku stanie mu się ulga. Nadzieja ta zawodzi, ciężar o 3 miesiące będzie wyczerpywał siły już upadające i doprawdy ani do poprawy położenia opodatkowanych osób się nie przyczyni, ani zadowolenia w nich nie obudzi i śmiejeć, r. żnieć i z większą otuchą do pracy brać się nie nauczy.

Jest to złe nie małe, lecz jednorazowe, — przemijające, bo tylko przejściowe przy zamianie jednego porządku na drugi. Gorsze to, które się przez poczynanie roku etatowego od 1 kwietnia na zawsze ma ustalić.

Razem z przesunięciem roku etatowego o kwartał później przesuną się też wszelkie terminy rokiem etatowym zawartowane i będą odąd przypadały na czas weale w zwyczajnym powszechnym się nie odznaczający a do tego w porę, która w kraju rolniczym zajmuje całą uwagę, co najważniejsze, to jest poczynającami się na wiosnę pracami w polu. Wyrażniej mówiąc: termin 1 kwietnia nie był nigdy takim punktem zwrotnym w podziale roku, iżby zwyczaj powszechny w naszych stosunkach społecznych od niego poczynął jakąkolwiek rachubę czasu.

Wielkanoc jest świętem ruchomym, dzień św. Wojciecha przypada na 23 kwietnia, to też w niektórych tylko razach i okolicach poczynano rok układów służbowych, dzierżawnych lub tym podobnych od tej daty a data 1 kwietnia nie jest weale wyraźnym i wybitnym oznaczeniem czasu dla ludu.

A przecież wypadnie po przeniesieniu roku etatowego od tego dnia właśnie liczyć niejedno, szczególnie zaś zanosić w trzech następnych miesiącach reklamacje w sprawach podatkowych, wyrabiać sobie koncesje szynkarskie, starać się o kwity do prowadzenia procedurów wędrownych. Będą to miesiące kwiecień, maj i czerwiec, miesiące uciążliwej i zwłoki niecierpiącej pracy w polu, w ogrodzie, na łąkach, miesiące kłopotliwe dla rozmaitych przypadłości klimatycznych i meteorologicznych, miesiące nużące w końcu upały i tak przyczyniające się ze wszelkich względów do zapomnienia i utrudnienia tego, co i tak dla ludu naszego teraz szczególnie po emanacji ustawy o języku urzędowym już samo przez się wielką jest trudnością. Mamy na myśli reklamacje podatkowe, a kto zna sprawę tę bliżej, ile trudności i kłopotów sprawia ona naszej ludności rolniczej, temu przełożenie roku etatowego na tak niestosowną porę nie będzie się weale wydawało drobnostką.

Nie to przecież jest właściwym tematem niniejszego artykułu, zajmując nas tu raczej nowa organizacja sądów, sprawa niezmiernie wielkiej doniosłości, ważniejsza o wiele od owiej sztucznej i wymuszonej rachuby czasu, nakazanej tylko względami na mnogość obecnego sejmowania w Prusach i krajach Rzeszy niemieckiej, oraz na wynikające ztąd kolizje między sejmami krajowymi a parlamentem niemieckim. O przełożeniu roku etatowego wspomnieliśmy też tylko mimochodem.

Ileż podobnych zmian przechodziły ziemie polskie pod panowaniem pruskim?... Po trzecim rozbirozie Polski przez utworzenie Prus południowych zniesiono sądownictwo polskie i zaprowadzono ówczesną pruską organizację sądownictwa, gdyż zupełnie różną od naszych urzędów, co tylko w kraju po wielkich reformach konstytucyjnych przeprowadzoną a do tego pomieszaną ze sprawami i władzami administracyjnymi. Upadły Prusy południowe i powstało Księstwo warszawskie, z nim nowy porządek w sądownictwie na modłę francuską, — lepszy o wiele, zrozumialszy i sympatyczniejszy dla ludności, gdyż przystępniejszy dla jej pojęć i zwyczajów a wybitniejszy w swoim rozczłunkowaniu.

Alisci nastąpił r. 1815, powróciły Prusy i zaprowadziły rozporządzeniem z 10 lutego 1817 r. swoje sądownictwo w r. 1808 zreorganizowane. Wszelako już r. 1834 rozporządzenie z

16 czerwca nowe poczyniło w sądownictwie W. Ks. Poznańskiego zmiany, aby je następnie po zaprowadzeniu konstytucji w Prusach zmienić i zrównać z innymi prowincjami rozporządzeniem z 2 stycznia 1849 r.

Gdy więc teraz czeka nas nowa reorganizacja, to w przeciagu mniej więcej lat 80-ściu będzie miało W. Ks. Poznańskie szóstą organizację sądownictwa! Na każdy z tych porządków w wymiarze sprawiedliwości przypada zatem przeciętnie mniej więcej lat 13. Ciekawi byliśmy poznać taki naród a w nim lud, którego tak częste zmiany w sprawie tak ważnej i zawiłej nie zbałamuciły i nie pomieszały w pojęciach o wymiarze sprawiedliwości i o stosunkach do władz, który wyrobił sobie jasne pojęcie o tém, gdzie i do kogo z jaką sprawą udawać się mu należy.

Wypada przeto zważyć, z jakimi to my właśnie i lud nasz polski walczyliśmy trudnościami. Ustawodawstwo liczyło się z ogólnymi potrzebami monarchii pruskiej, w której my zawsze byliśmy tylko małą częścią. To też brało ono z dwóch powodów wzgląd na innych a nie na nas; raz dla tego, że większość już z ustawy rzeczy większego uwzględnienia wymagała, a powtóre, że jak dziś przez zjednoczenie ustawodawstwa mają się w jedno zlać i — powiedzmy rzecz nagą — na pruską modłę przebrać się całe Niemcy, tak zawsze i wytrwale przestrzegali tego samego zadania swego Prusy w obec nas i starały się za pomocą swego ustawodawstwa i wszelkich urządzeń prusaczyć nas i niemiecy.

Ustawy i urzędnicy pruskie do nas z ducha i potrzeb niemieckich wprowadzane, nie liczyły się więc z naszym położeniem i z naszymi pojęciami, zwyczajami, usposobieniem, stosunkami materyjalnymi i moralnymi, z naszymi potrzebami fizycznymi i duchowymi, ale dawały, jak tam zkał inąd wypadło, dawały zaś w języku obcym. Bywały prawda tłumaczenia, bo wychodził Zbiór Praw, bywały tłumaczenia w Dziennikach urzędowych, ale też śmiešności zapewne nikt się nie dopuści, iżby chciał na seryo twierdzić, że te bez pomocy obok stojącego tekstu niemieckiego którkolwiek, nawet prawniczo wykształcony, mógłby rozumieć i z nich dokładnie informować.

A tu obecnie przypada nowa organizacja w porę wielkiego nawału ustaw nowych, w porę przewrotu w organizacyjnych zasadach państwa. Kościół, szkoły, powiat, prowincja, hipoteki, opiekuństwo, urzędy stanu — wszystko to nowe kreacje, zagadkami, bo niezrozumiałe, stojące przed naszym ludem! Do tego utrudnione porozumienie się z władzami, brak zróżd do powzięcia wiadomości o naszych ustawach, gdyż ich się już na język polski z urzędu nie przekłada, nadto ostrość i szorstkość obchodzenia się z interesantami nie umiemy po niemiecku z strony takich urzędników, którym się zdaje, że po zadekretowaniu i publikacji jakiej nowej ustawy na korzyść zjednoczenia Niemiec i na wygodę urzędników powinien Bóg cuda czynić i uczyć ludzi przez jedną noc obcej mowy, albo też ludzie ci za wrzeczne dobrodziejstwa i zaszczyty należenia do wielkiego państwa, lub jeszcze większe nabytki cywilizacji na wschód łaskawie rozlanej — że za to powinni ludzie ci być wdzięczni i przynajmniej od razu umieć po niemiecku!

Państwa konstytucyjne mają to jedno dobre nie wątpliwie, że powstawanie ustaw, robota około ich wygotowania dzieje się publicznie, na sejmach, z których dzienniki obszerne podają referaty, tak iż czytelnik może współ robić tę twórczą robotę i poznawać zarazem z zaczątków i we wszystkich warunkach i szczegółach to, co następnie ma go obowiązywać. Ależ przystaje to tylko do tych narodów, w których praca ustawodawcza dzieje się w ich ojczystym języku. Dla nas ani rozprawy sejmowe nie przystępne, ani też nie może to być zadaniem naszego dziennikarstwa, iżby z tą samą szczegółowością za nami postępowało i reprodukowało je polskiej publiczności. Nam trzeba wybierać rzeczy co ważniejsze, ustawy zasadnicze albo szczegółów do nas się odnoszących i tym obszerniejsze poświęcać sprawozdania dziennikarskie.

I otóż zwróciwszy w poczuciu takiej potrzeby i takiego naszego obowiązku uwagę czytelników na przedmiot niezmierny i dla nas wagi, na ustawy o nowej organizacji sądów.

Praca ta postąpiła już w parlamencie nie-

mieckim. Przez całą kadencję tego sejmku pracowała wraz z komisarzami rządowymi osobna, nieustająca komisja nad przejrzaniem projektu rządowego. Referaty komisji tej wygotowane, sporne punkty między Radą związkową i poszczególnymi rządami a komisją wysłuchane i zdeklarowane, sprawa wniesiona na stół parlamentu, pierwsze czytanie rozpoczęte, komisja na nowo punktami spornymi zajęta, a plenum głównie na tę czeka sprawę, gdyż parlament szczególnie dla niej zwołany.

O sprawie tej pomówimy jeszcze.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dyrektora sądu powiatowego w Brzegu Gładiś, tajnym radcą sprawiedliwości.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 2 listopada.

(Przed dwudziestu ośmiu laty. — Bombardowanie. — Germanizacja. — Jej klęska. — Ziemia polska.)

(T) Dzień dzisiejszy to pamiętna dla Lwowa rocznica. Dnia 2 listopada 1848 roku a więc właśnie przed 28 laty stały najwspanialsze gmachy miasta naszego w płomieniach, pijane żołdactwo obozowało po placach a włócząc się po wyludnionych ulicach, strzelano do pojawiających się gdzie niedziele przechodniów, bez względu na ich płeć i wiek. Zbombardowano Pragę, Kraków, Wiedeń, przyszła i kolej na Lwów, który potrzeba było zdaniem ówczesnych rządów austriackich spalić, aby rozbroić gwardję narodową i zaprowadzić stan obłężenia. Ciężki był to dzień dla Lwowa. Wielu ludzi padło, wielu okaleczało a najpiękniejsze budynki lwowskie jak ratusz, uniwersytet, akademie techniczna, stary teatr, przyległe budynki szkolne zamienione zostały w gruzy, z których się wiele weale nie podniosło więcej. Tylko te okoliczności, że dzień był nadzwyczaj spokojny, bez najmniejszego wiatru, zaważająca miasto, że całe nie zostało zamienione w perzynę i że tylko te gmachy zgorzały, na które Austriacy rakiety swoje rzucali. Po zaprowadzeniu stanu obłężenia w całym kraju ciężkie nastały tu czasy, tém cięższe, że po krótkich dniach swobody ucisk wrogi był dotkliwym. Patryotyczną młodzieżą, która nie zdołała dostać się do legionów polskich w Węgrzech, zabierano w rekruty lub więziono. Nie tylko jednak młodzież ubierano w kamasze. Kto tylko był rządowni nie na rękę i nie zdołał wynieść się z kraju, szedł w rekruty, jak redaktorowi pism ówczesnych Dobrzański, Zacharyasiewicz i wielu innych. — Wybitniejszych posłów naszych parlamentu wiedeńskiego, — jak n. p. Floryana Ziemiałkowskiego, internowano w odległych miejscach za granicami kraju. Język polski, któremu przez kilka miesięcy przyznawano należne mu prawa, musiał znowu ustąpić miejsca niemieckiemu i znowu w szkole, sądzie, urzędzie zapanowała po dawnemu niemieccyzna. Dzienniki wszystkie ustały wychodzić, prócz urzędowej Gazety lwowskiej i wyglądało znowu u nas jak od chwili zaboru Galicji aż do dni marcowych 1848 r., wyglądało podobnie jak dziś u was i jak w Polsce pod zaborem rosyjskim. Język polski był ograniczony na dom, kościół i teatr. W szkołach, w sądach, w urzędach jedynie język niemiecki mógł być używanym, a literatura w najtrudniejszych znajdowała się w warunkach, po zawieszeniu bowiem wolności prasy, wykonywali cenzurę austriacką kaprale. Władze wojskowe były wtedy panującymi. I wszystko to przetrwałyśmy i narodowość nasza wyszła z tych ciężkich prób, jakie na nas przez lat sto blisko tu robiono bez szkody. Pomimo wszelkich wysiłków germanizacyjnych, doprowadzono do tego, że od najmłodszych lat dzieci nasze nawet religij uczono w języku niemieckim i w kościele po niemiecku modlić się i śpiewać im kazano, a języka polskiego nigdzie nie uczono; że wszelkie najniwniejsze objawy ducha narodowego ścigano, a nawet wyrazu Polska, ojczyzna, w pismach tu wydawanych użyć nie dozwolano; że za posiadanie książki polskiej przez cenzurę austriacką niedozwolonej długie lata więzono; że jak np. w roku 1846 przemocą brody i wasy ludzom golono, rogi u czapek obcinano; że słowem wszystko robiono, co narodowość naszą zabić mogło, nie tylko nie zdołano nas zgermanizować, ale owozem szatańskich tych starań było polonizowanie się nadsyłanych do nas Niemców, tak że ich potomkowie do najdzielniejszych dziś polskich należą patryotów.

Zawód, jakiego tutaj usiłowania wynarodowienia nas doznały, są nam pociągą, daj Boże, by nie płoną, że usiłowania podobne w krajach naszych pod zaborem pruskim i moskiewskim także bezowocnymi zostaną. — Jednego tylko nie doznawaliśmy w takim jak inne ziemie polskie dziś doznają stopniu t. j. wywłaszczania z ziemi przez obcych i nacisku kapitałów obcych usuwających Polaków z ziemi z pod stóp. Ztąd też największe narodowości polskiej grozi niebezpieczeństwo. Przeciwnie temu też głównie bronić się powinniśmy a lekomyślnie oddawanie ziemi ojczystej w ręce obce za zdradę na sprawę narodową popełnioną uważać należy.

Z teatru wojny.

Uciekamy się jeszcze raz do tej rubryki, aby dać ogólny pogląd na wypadki, jakie miały miejsce na serb-

sko-tureckim teatrze wojennym w czasach ostatnich zwłaszcza w październiku.

Po krwawych walkach stoczonych na dolinie morawskiej w ostatnich dniach września między oboma stojącymi naprzeciw siebie głównymi armiami nastąpiła z początkiem października na całym serbsko-tureckim obszarze bojowym cisza. Pauzę tę wykorzystali Turcy, jak się obecnie okazuje, do przygotowania się do nowego a silnego działania zaczepnego, dzięki któremu musieli Serbowie opuścić wszystkie swoje nad środkową Morawą silne stanowiska zamykające niższą dolinę tej rzeki i oddać na łup przeciwnika część południowo-wschodniej Serbii.

Turcy mieli przedewszystkiem na oku wzmocnienie o ile możności głównej armii nadmorawskiej. Stało się to nie tylko przez ściągnięcie z głębi państwa wszelkich możliwych wojsk lecz i przez dostawienie do zajętych przez Abdula Kerima naprzeciw Aleksinaczowi i Deligradowi pozycji kilkunastu ciężkich dział i odpowiedniego materiału do stawiania mostów. Obok tego Turcy usiłowali wszelkimi możliwymi sposobami wprowadzić w błąd Serbów i dzielić ich.

Równocześnie a zwłaszcza 12 października rozpoczęły tureckie wojska, które niezależnie od głównej armii obsadziły i trzymały w swojej mocy na wschodzie linią timocką, na zachodzie linią dryńską a na południe od Serbii obronne stanowiska opanowujące gościniec prowadzący do Starej Serbii, działania zaczepne. Takowe udało się w części a zwłaszcza wtargnąć Osman pasza od Zajczaru ku granicy wschodniej a Mehmed Ali pasza od Siennicy ku południowej granicy, rozszerzając dokola postrach i ruinę. Wojska serbskie usiłowali wprowadzić lecz nie potrafili stawić im zapory. Oczywiście szło Turkom o odwrócenie w ten sposób uwagi przeciwnika od głównej armii rozłożonej na dolinie morawskiej i wzbudzenie postrachu, iż grozi mu ze wszech stron inwazyja. Udało im się to po części. Od Driny, od Jaworu, przedewszystkiem zaś od Timoku nadchodzący bezustannie do Białogrodu złowieszcze poselstwa wraz z uśmiertniami żądaniemi posiłków. I rzeczywiście powołano jak najspieszniej pod chorągwie rozpuszczone chwilowo dla uprawy roli liczne bardzo milicje i wysłano nad Timok, nad Drinę i na południe formujące się w Białogrodzie i Semendryi z samych prawie Rosyan oddziały wyborowe.

Położenie wojska nad Timokiem zdawało się tak zagrożone, a tym samym wschodni pas Serbii w takim niebezpieczeństwie, że ministerstwo wojny widziało się zmuszonem do zesłania w największym pośpiechu głównej rezerwy armii morawskiej kilkoma brygadami. — Przez to, że Turcy widzieli się równocześnie z zachodu, południa i wschodu w granice serbskie i zagrażali straszną inwazyją pozbawili Serbów korzyści linii wewnętrznych, które w innym razie dozwoliliby im pokryć dostatecznie przy wysłaniu posiłków pojedyncze punkta zagrożone.

Po takich przygotowaniach rozpoczęła główna armia turecka od granicy południowej swoją akcją. Tutaj na dolinie morawskiej zajmowały obie armie w czasie powyższych wypadków te same stanowiska, jakie zajmowały z końcem września. Wojska serbskie ustawione w łuk długi jakie 40 kilometrów (6 mil) i rozdzielony Morawą na dwie części obsadzały główną armię turecką, ograniczoną jedynie na wyżyny między Morawą a Dżuniszem.

Ustawiając się w ten sposób Serbowie, mieli przedewszystkiem na względzie niedopuszczenie Turków w głąb Serbii. Gdyby Serbowie nie byli zamknięci Morawą pod Aleksinaczem i Deligradem, w takim razie stałby Turkom otworem gościniec prowadzący przez Paracin do Białogrodu, lub mogliby też, zwracając się na zachód ku Kruszewacowi, dostać się ztąd innym na północ przez Kragujewac, gdzie znajduje się arsenał serbski, prowadzącym gościniec do Białogrodu. Zadaniem głównej armii tureckiej było przeto złamanie linii serbskich i wyrzucenie Serbów i to o ile możności równocześnie z Aleksinaczem i Deligradem.

Dnia 19 października z rana otwartym został na wszystkich serbskich stanowiskach bój armatni, bój, który w dniach następnych trwał niemal nieprzerwanie. Podczas gdy Turcy uderzyli na najskrajniejsze lewe skrzydło pod Buimirem a bataliony tureckie wyruszyły z zajmowanych przez siebie szanów, usypanych naprzeciw Bobowiste, w pobliżu centrum tureckiego, przeciwni też wsi rzuciły się główne siły armii Abdula Kerima paszy na prawe skrzydło armii serbskiej, które, dowodzone przez Horwatowicza, obsadziło po prawych, wschodnich nadbrzeżnych wyżynach Dżuniski, począwszy od Dżunisu aż do Wielkiego Sziljegowacu przygotowane na leżący do obrony stanowiska. Serbowie nie mogli z początku zorientować się należycie co do głównego celu działania nieprzyjaciela. Nim wysłane z Deligradu na pomoc prawemu skrzydłu rezerwy zdolały zdążyć na plac boju, musieli już Horwatowicz cofnąć się przed nacierającym nań w sile przeważnej nieprzyjacielem i opuścić stanowiska swoje po prawym brzegu Dżuniski. Po dwunastogodzinnej walce zajęły wojska tureckie 13 na południe Dżunisu usypanych okopów serbskich. Odwrót pułkownika Horwatowicza, cofającego się w kierunku północnym na Dżunis odbył się w porządku. Straty po obu stronach były ogromne, Turków w każdym razie, jako strony zaczepnej, o wiele większe niż Serbów.

Dnia następnego, 20 października, nie zaszła w położeniu zbyt wielka zmiana, jeno że działania zaczepne wojska tureckiego zbliżyły się nieco do centrum serbskiego i skierowane zostały przeciw serbskim stanowiskom między Dżuniszem a Morawą. Tutaj rozwinął się Czerniawę wszystkie swe siły i powstrzymywał w tym dniu przynajmniej natarcie nieprzyjaciela. Ten atoli wyszła w dniu 20 bm. korzyści, jakie nastąpiły mu jego centralne pozycje, i rzucił się z całą forszą na prawym swym skrzydle na osłabione lewe skrzydło serbskie, zajął zrzęcnym i sprężystym manewrem zajmowane jeszcze po zachodnim brzegu Morawy przez to lewe skrzydło stanowiska pod Buimirem i ostrzeliwał dolinę w pobliżu Aleksinacz tak skutecznie granatami, że Serbowie widzieli się zmuszonymi do cofnięcia się na oddalone wyżyny. I w tym dniu lała się po obu stronach krew obficie.

Dnia 21 października usiłowali Serbowie w heroiczny sposób odzyskać utracony teren. Na dolinie Morawy operowali z Bobowiste i Deligradu przeciw stanowiskom tureckim i przerzucili się równocześnie z Dżunisu przeciw lewemu skrzydłu tureckiemu. Tam nie zdołali nie wskórać, tutaj udało się im posunąć aż do Wielkiego Sziljegowacu. Utrzymanie się atoli na odebranych stanowiskach było niemożliwe; Turcy zajęli na nowo szanę a wieczorem 21 paźdz. musieli prawie skrzydło serbskie cofnąć się znowu do Dżunisu.

Bezustanny, strumieniami padający deszcz podczas pierwszych trzech dni, a który dnia 22 października jeszcze się powiększył, niemniej niesłychane znużenie obu stron walczących, sprawiły że walka w d. 22 paźdz. mniej była gwałtowną. W dniu tym natomiast ustawili

Turcy ciężkie swoje działa w nader korzystnych stanowiskach a skierowawszy je przeciw Aleksinaczowi, zasypali go gradem kul.

Dnia 23 paźdz. odnowili Turcy swe działania zaczepne a zwłaszcza skierowali je znowu przeciw stanowiskom tureckim, począwszy od Dżunisu aż pod Trubarewo. — Przedewszystkiem atoli celem ich był, jak i dni poprzednich Deligrad, który zamyka drogę, prowadzącą przez Kruszewac do Białogrodu. Nie udało się im to jeszcze, zdobyli jednak różne szanę, zakrywając Deligrad, tudzież szosę prowadzącą z Dżunisu do Morawy. Niemniej na prawym brzegu Morawy porobili Turcy w dniu tym postępy, zmuszając Serbów gwałtownym ogniem działowym do opuszczenia Bobowiste. Tak tedy przerwanym został związek między Deligradem a Aleksinaczem a ostatnie miejsce wystawione na oczywistą zgubę.

W dniach następnych, 24 i 25 paźdz., padał deszcz tak gwałtownie, że akcja wojenna doznała widocznej przerwy. Bój jeno działowy nie ustawał.

Dnia 26 paźdz. ustawili Turcy naprzeciw mostu pod Trubarewem dwa daleko noszące działa i ostrzeliwali ten most.

Dnia 27 paźdz. z powodu deszczu nie zaszło nic nadzwyczajnego.

Dnia 28 paźdz. nie ustawała kanonada a Turcy ustawili pod wsią Adrowacem, nieco na północ od Aleksinacz, drugi most na Morawie.

Dnia 29 paźdz., w którym dniu deszcz nie padał, uderzyli Turcy na nowo na stanowiska serbskie po lewym brzegu Morawy a tą razą zdobyli nie tylko pozycje dżuniskie, lecz wyparli Serbów także z reszty ich po lewym brzegu usypanych szanów. Tym sposobem stanowiska serbskie zostały złamane a armia rozpozłowana. Pułkownik Horwatowicz rzucił się z prawym skrzydłem na gościniec prowadzący z Dżunisu do Kruszewacu i obsadził wyżyny panujące nad tą drogą. Gros armii serbskiej opuściło, pozostawiając 10 dział lewy (zachodni) brzeg rzeki i skoncentrowało się na płaszczynie pod Deligradem, będącym punktem środkowym wszystkich stanowisk i zakrytym podwójnym wieńcem fortów.

Bitwa w tym dniu była najkrwawszą ze wszystkich. Z batalionów rosyjskich pozostała większa połowa na pobojowisku. Straty w oficerach ogromne. Przy odwróceniu przez mosty została część wojska odcięta i dopiero dnia następnego zdążyła do Deligradu. Mnóstwo żołnierzy straciło życie w nurtach rzeki.

Tego dnia palił się Aleksinacz na wielu punktach skutkiem bombardowania tureckiego; Serbowie atoli odpowiadali na ogień wroga ze wszystkich szanów.

Co się tyczy wypadków zaszłych dnia 30 października, brak dotychczas dokładniejszych szczegółów. Zdaje się atoli, że Turcy znużenie nie pozwoliło Turkom posuwać się dalej bezzwłocznie. Wojska Horwatowicza, które mimo jedenastodniowych zapasów były wystawione na główne natarcie armii tureckiej pod Kaonikiem, Dżuniszem itd. stawily mimo to czoło i usiłowaly utrzymać się między Dżuniszem a Kruszewacem. Natomiast Czerniawie zapuszczali przez wyłom stanowisk serbskich daleko swe zagony.

Dnia 31 października wkroczyli Turcy do Aleksinacz. Serbowie opuścili miejsce to dobrowolnie, skutkiem czego nie przyszło do szturmu. Telegramy doniosły, że Serbowie spalili przygotowane w Deligradzie na leże zimowe baraki, dalej, że Horwatowicz otrzymał rozkaz nie zatrzymywania się w Kruszewacu lecz połączenia się z główną armią jen. Czerniawę. Wszystko to, nie mniej najświeższe z pola walki depeze przekonywują nas, że mamy do czynienia z kompletną klęską Czerniawę. I rzeczywiście Turcy wykorzystując korzyści nastręcone im ich skoncentrowaniem stanowiskiem, przełamali linie serbskie, zajęli ich szanę i opuścili Aleksinacz.

Pobita armia cofnęła się w głąb kraju. Najbliższym jej punktem zbornym i oparcia będzie prawdopodobnie oddalone od widowni walk ostatnich o dwa dni marszu nad Morawą położone, obwarowane stanowiska Paracin-Cuprija.

ZIEMIE POLSKIE.

* Wileński Bank ziemski znowu wystawił kilkanaście majątków na licytację.

W tym czasie odbyła się na Żmudzi w Retowie wystawa rólnicza, w której w skutek odległości Retowa od kolei żelaznej mil 14 i drogi najfatalniejszej w porze jesiennej, przeważnie wziął udział powiat talszewski z wybitną większością ludu prostego. Jeśli w Szawlach ziemianie większych i średnich fortun w masie się zgromadzili, by konkurować o lepsze, do Retowa przybyli głównie drobni właściciele włościan. Wystawa szawlewska miała cechę bardziej społecznej, w Retowie zaś patryarchalna barwa w charakterystyce górowała. Dwa odmienne typy tych wystaw niezawodnie dobrze odpowiadały potrzebom miejscowym. Bydło rasy schwyzt i owce rasy negretti okazały znany hodowca w Księstwie Poznańskim p. K. Chłapowski z Kopaszewa, niemniej krzyżowane holendry obywatela pow. talszewskiego p. Konstantego Parczewskiego zwracali uwagę na siebie. Z końmi Żmudź wystąpiła świetnie na wystawie retowskiej. Pp. Bronisław Sakel, Adolf Przeciśzewski, książę Bohdan Ogiński okazali kilka znakomitych żrebców rasowych, podobnież ci i wielu innych wystawili słiczne, dzikarskie typy koni żmudzkich. Pomijając drobniactwo, pomiędzy którymi były rzeczy godne uwagi, można powiedzieć, iż głównie figurowały inwentarze żywe i tradycyjne żmudzkie tkaniny. Inwentarza dostarczono 128 okazów, w drugiej zaś grupie było okazów 889! W ogóle wszystkich wystawców było 530. Z tych 205 otrzymało różne nagrody. Pierwszą nagrodę, złoty medal ministerstwa, wziął p. B. Sakel, za żrebca jasno-gniedego, /lat trzech, własnej hodowli. Rozdano dyplomów honorowych 15, medalów złotych 2, medalów srebrnych 25, medalów brązowych 31, listów pochwalnych 44 i pieniędzy 458 rubli. Znaczny procent przypadł na włościan.

Podatki stałe z Królestwa Polskiego mają wedle sporządzonego przez departament projektu dochodów stałych wynosić 7,579,169 rsr.

Kijewlanin podaje następujące ciekawe daty statystyczne ziem ruskich. Oto co pisze: Wśród katolików Rusi przeważają Polacy, lecz przewaga ta w rozmaitych powiatach jest bardzo różna. Uważając za Polaków osoby używające języka polskiego, wśród dziesięciotysięcznej katolickiej ludności Kijowa, znajdujemy Polaków 80%, a z pozostałych katolików mówi po rusku 10%, po niemiecku 4% i 6 % po francuzku, po czesku i innemi językami. Małżeństw wśród katolików Kijowa podług narodowości w 1874 r. było: Polaków z Polkami 46, Polaków z Niemkami 2, Polek z Niemkami 7, Francuzów z Francuzkami 3, Francuzów z Polkami 2. Oprócz tego było sześć małżeństw Włochów, Czechów i Litwinów z Polkami i między sobą. Z 240 narodzin:

dzieci narodowości polskiej było 164, niemieckiej 22, francuzkiej 6, litewskiej 4, czeskiej 3. Z 298 umarłych 267 było narodowości polskiej, 19 niemieckiej, 6 francuzkiej i po trzech czeskiej i litewskiej. Małżeństw Polaków i Polek z prawosławnymi bywa 5—6, a z Niemkami luteranami 2—3 rocznie. Podług powiatów, największy procent ludności stanowią Polacy w powiatach Nowogrodzko-Wołyńskim (12,1%), Żytomirskim (9,4%), Kamieniecko-Podolskim (9%), Winnickim, Berdyczowskim i Proskurwskim (po 8%); najmniej w Żwinogrodzkim, Taraszczańskim, Humańskim po 1%, w Czernikowskim zaś i Czernihowskim mniej niż 1%. Podług Ritticha 21-letnich podległych popisowi Polaków najwięcej jest w powiatach: Żytomierski 205, Nowogr.-Woł. 191, Kamienieck. 177, Bercyzow. 143. Najmniej zaś jest w powiatach: Czernik. 21, Żwinogr. 19, Kaniow. 14, Czernih. 5. W ogóle właściwych Polaków dwudziestojednoletnich: w gubernii Kijowskiej jest 521, w Podolskiej 1,008, w Wołyńskiej 1,048; we wszystkich zaś trzech guberniach razem 2,577. Oprócz Polaków najwięcej podlega popisowi katolików Niemców. Podług danych, jakie przysłał Rittich, Niemców 21-letnich w jednej tylko gubernii Wołyńskiej znajduje się 235, t. j. nie wiele mniej od czwartej części Polaków. W niektórych powiatach, jak w Rowieńskim i Łuckim, liczba Niemców prawie wyrównywa liczbę Polaków; za to w innych szczególnie w gubernii Kijowskiej, Niemców zupełnie nie ma. W ogóle w guberniach Kijowskiej i Podolskiej podlega popisowi zaledwie 10—11 Niemców. Iu zaś z nich katolików, a ilu luteranów, z pewnością nie wiadomo. Dostę wydatną cytę w niektórych powiatach przedstawia już ludność czeska. Podług Ritticha, podlegałoby popisowi w 1875 r. Czechów w gubernii Wołyńskiej 61, a w Podolskiej 7.

Reforma sądowa na Rusi wprowadzona będzie 1 (13) lipca 1877 r. Otwarta będzie Izba sądowna kijowska, która ma obejmować następujące sądy okręgowe: kijowski, humański, czernihowski, starodubowski, nieżyński, żytomierski i dubieński. W tymże czasie będzie otwarty sąd okręgowy witebski, z włączeniem go terytoryalnie do Izby petersburskiej; podobnież będzie otwarty sąd okręgowy w Kamieńcu Podolskim, z włączeniem go do Izby sądownej odeskiej. Z wymienionych sądów okręgowych Izby kijowskiej, otwarte będą tylko cztery, to jest: sąd kijowski, humański, żytomierski i dubieński, inne bowiem już istnieją. Budżet nowych sądów ma wynosić 700,349 rubli.

NIEMCY.

* Berlin, 5 listopada. W ostatnim numerze pisma naszego donosił nasz korespondent berliński, że prasa pruska zagniewana na Francją i Francuzów za obrazę, jakiej doznał artysta Niemiec w szkole sztuk pięknych w Paryżu, z ostreimi przeciwko Francuzom wystąpiła uwagami, dając im przy tej sposobności lekcję, jak obchodzić się winni z cudzoziemcami a mianowicie z Niemcami. Temu zająsci owego artysty niemieckiego, który z własnej podobno winy naraził się na nieprzyjemności, poświęca N. t.-Ztg. nawet artykuł, w którym zastanawia się, czy warto w obec nieprzyjaznego dla Niemców usposobienia Francuzów brać udział w wystawie paryskiej. Nasamprzód pomyśl wystawy przypisuje organ narodowo-liberalny znaney aragancji francuzkiej, a potem tak kończy swoje uwagi: Rzeczy tak się przedstawiają, że zadać musimy sobie pytanie, czy lepiej służyć będziemy sprawie europejskiego pokoju, jeżeli zrezygnujemy na podróż do Paryża, która może się skończyć skandalem, lub jeśli weźmiemy udział w wystawie i odważymy się na skandal. Jeśli zdecydujemy się na ten krok ostatni, wtedy nieraz może odbijać się o uszy nasze słowa francuzkiego poety: Que diable allait-il faire dans cette galere. My w każdym razie znajdowalibyśmy się w kłopotcie, w nie mniejszym ambasadzie byłaby Francja, a wtedy ktożby mógł powiedzieć, jakby się załatwiły naprężone stosunki między zagniewaną Francją a obrażonemi Niemcami. Mamy więc prawo spodziewać się, że każdy, który zastanawia się, czy brać mamy udział w wystawie, rozważyć winien, za jakie to wypadki bierze odpowiedzialność na siebie albo na co liczy, że takie wypadki nie będą miały miejsca.

Na posiedzeniu parlamentu w dniu wczorajszym w rozprawach nad etatem zabrał nasamprzód głos poseł Richter i zaproponował, ażeby niektóre ustępy, dotyczące dochodów, przekazano komisji budżetowej i usiłował wykazać, że stronnictwa liberalne miały słusność w zeszłym roku, jeśli, chcąc przeszkodzić podwyższeniu podatków, odrzucili proponowany podatek giełdowy i podatek od stodu. Twierdzeniu temu sprzeciwił się deputowany Lucius, utrzymując, że pan Richter ze względu zapewne na blizkie wybory do parlamentu z taką wystąpił mową. Następnie prezes urzędu kancelarskiego, p. Hofmann, dał pogląd na położenie finansowe roku zeszłego. Według tego poglądu wykaze etat dla poczty i telegrafów mniej dochodu o 2 i pół miliona. Mimo to przewyżka w dochodach wynosić będzie mniej więcej 14,130,000 marek. W dyskusji zabierają jeszcze głos pp. Rickert, Winterer, Windthorst, Lucius i Richter. Wniosek o przekazanie niektórych pozycji etatu komisji budżetowej znaczną przechodziła większością. W przyszły wtorek rozpoczyna się, jak się zdaje, obrady nad projektami, które wyszły z komisji sprawiedliwości. — Jak utrzymują dzienniki berlińskie, projekt o wychowaniu wykonany będzie około nowego roku. Dotychczas załatwiono się w ministerstwie tylko z projektem dotyczącym prywatnych szkół.

FRANCJA.

* Paryż, 3 listopada. Minister spraw zagranicznych ks. Decazes odczytał na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych następujące oświadczenie: „Znaczną część naszych kolegów życzy sobie wyjaśnienia polityki, którą kierowała się Francja w czasie waszej nieobecności, w sprawie wschodniej. Mam polecenie dać wam te objaśnienia. Sami oczekaliśmy z niecierpliwością na chwilę, w której będziemy mogli dać wam te objaśnienia i oświadczyć zarazem, że w posród trudnych okoliczności, jakimiśmy przechodzili, rząd ani na chwilę nie odstąpił od stanowiska zakreślonego mu przez dobrze zrozumiane położenie rzeczy. Polityka nasza ze względu na stosunki zagraniczne dyktowaną była najwyższym i wszystko ogarniającym interesem, którego żywe objawy napotykalismy wszędzie. Wiedzieliśmy, że tak w oczach waszych, jak naszych, pokój jest pierwszą i najgłośniejszą naszą potrzebą. Pozostaliśmy wiernymi temu przekonaniu. Pokój pozwalał Francji poświęcić się swej wewnętrznej reorganizacji i powoli naprawić klęski z ostatnich przeszłości; pokój ten odpowiada nie tylko konieczności każdemu podpadającej w oczy, ale nadto jest i pozostanie dobrze obmyślanym i wolnym życzeniem francuzkiego narodu, a my zaświadczyć możemy, że podczas gdy część Europy zaniekopojona jest wypadkami, które dają się uczuwać wszędzie, kraj nasz zwrócone ma tylko oczy na wewnętrzne potrzeby i stosunki. Mysł przywrócenia pokoju tam gdzie był naruszonym, zniewoliła nas

zaraz od pierwszego dnia do nieusuwania się od niego od nas poparcia rokowań i projektów w sprawie zagrożonego pokoju. Pozostawiając innym inicjatywę działań jedyne i wyłącznie na rzecz porozumienia przyczem doradzaaliśmy porozumienie się mocarstw pod dyktando i staraliśmy się ułatwić. Nie mogło przeto wątpliwości co do szczerości naszych pokojowych intencji, że pozostaniemy z dala od wypadków, których musielibyśmy się obawiać, gdybyśmy mieli nadzieję zaufania do mądrości europejskich rządów. Polityka przecież byłaby omyliła swe najszlachetniejsze cele, gdyby nie była przy każdej nadarzonej okoliczności stawała na obronę chrześcian na Wschodzie. Nie możemy zresztą zaprzeczyć, że występując z radami naszymi na korzyść ludności, która zawsze wierzyła w moralne poparcie tego kraju, a zachowując się w granicach zakreślonego uszanowaniem dla traktatów, służyliśmy tym samym i naszym interesom pokoju, interesom ludzkości i moralności. Zawarte zawieszenie broni pozwala nam zapisać w swej skutecznym polityce pojednawczej. Skoro tylko okoliczności zezwola, rząd pospieszy z przedłożeniem najważniejszych dokumentów dyplomatycznej korespondencji, którą prowadził od 18 blisko miesięcy z reprezentantami zagranicy w ważnych tych sprawach. W dokumentach tych znajdziecie panowie dowód, że rząd czyspospolitej zajął znakomite stanowisko w europejskich koniencjach i przy każdej okoliczności przemawiał szczerze do godności i dobra kraju, a na przyszłość pozwolił sobie zupełną wolność działania. Dodać możemy nie żądano od nas tego, co by przechodziło szczerze współudział w sprawie zażegnania trudności obecnej i niedopuszczenia zawiązań na Wschodzie, których wiały się bardzo wszystkie mocarstwa. Gdyby w wielkim oczekiwaniu zawiązania te na nowo powstawały, możecie panowie być przekonani, że nie odstąpimy od neutralności, której nie naruszamy nigdy, choć w razie zagrożonych żywotnych interesów Francji, honoru i bezpieczeństwa. Połączymy się z resztą binetów dla utrzymania pokoju w Europie, możemy pewnymi, że utrzymamy go przynajmniej dla siebie.

Po odczycaniu powyższego exposé przez ministra Decazes, przystąpiła Izba do obrad nad wnioskiem, w którym obronie wystąpił wnioskodawca, kłóć nacisk na to, aby go nie mieszano z amnestją. Minister Dufaure wystąpił przeciw wnioskowi z argumentami powiedzianymi już w komisji, i oświadczył w końcu, że nie może przyjąć ani art. 1, odnoszącego się do kary rzy tych, których wolno będzie jeszcze ścigać, ani art. 2, żądającego przekazania komunistów sądom zwoyczajnym a nie wojennym. Następnie przemawiał Gambetta na obronie wniosku Gatineau, bo zdaniem jego rząd powinien był wystąpić z podobnym wnioskiem. Sąd wojenny, który już przez lat sześć pełnił swą powinność, powinien wreszcie ustać a rodziny powinny wzięte w obronę przez wydanie odnośnego prawa. Gambetta żąda, aby Izba wspólnie z rządem obmyśliła środki pożądane przez umiarkowanych ludzi, a zmierzające do uspokojenia zupełnego kraju. Izba postanowiła przeto do obrad nad pojedynczymi artykułami wniosku i odczyła się do dnia następnego.

TURCYA.

* Carogród, 2 listop. Do P. C. o. r. piszą z Carogród: Z Monasteru donoszą, że położenie chrześcian prowincyj granicznych z każdym dniem staje się niezniosnieszem. Mahometanie dopuszczają się gwałtów Bułgarów i Greków, mieszkających po największej części we wsiach ale i mieszkających miast mimo że zostali pod zastoną garnizonów, wystawieni są na wielkie niebezpieczeństwo. W miasteczku Bugaczki, cztery mile od Kosiuru, zjawilo się w jasný dzień 120 uzbrojonych Turków którzy ze sobą przyprowadzili kilku muzykantów. Oprawili przy odgłosie muzyki ucztę, rzucili się do bunku chrześcian, zamieszkałych w tym miasteczku. Kilku obecných w tej miejscowości żandarmów nie zdołali obronić nieszczęśliwych mieszkańców. W sąsiedztwie Liczyce dopuściła się ta sama zgraja podobnego gwałtu z tą tylko różnicą, że tu 30 mieszkańców, którzy stawili się opór, częścią wymordowała, częścią poraniła.

Władze tureckie zajmują się obecnie zorganizowaniem obrony krajowej. Redyfiowie i baszybuzycy oddają ćwiczenia. Kilka oddziałów odeszło już do Lary, gdyż z powodu grożącej ze strony Grecji zaczepki koncentrują się nad granicą turecką znaczniejsze siły w jenne. W Larysie ma się znajdować główna kwatery korpusu wystawionego przeciw Grecji. Główny kontyngens tego korpusu mają stanowić Arnauci mahometanci, którzy znani są z tradycyjnej nienawiści ku żywiom i greckiemu. Nie da się zaprzeczyć, że Porta ma bardzo ważne powody do tych kroków militarnych. Należy bowiem najniebezpieczniej wątpliwości, że w ostatnim czasie przemycono tam z Grecji wielkie zapasy brzo naturalnie w tym jedynie celu, aby przygotować powstanie. Władze nie mogły mimo gorliwego śledztwa odkryć miejsca, gdzie broń ta została złożoną. — W Monaster kursuje wydrukowany w ateńskiej oficynie pod auspicjami komitetu „Braterstwo“ szczególny dokument, któryktujący o prawach historycznych i etnograficznych, jak Grecy posiadają do Macedonii i Tracji. Tymczasem idą tu o skróć niedźwiedzia, którego jeszcze nie ubito. — Półowa Turcji i część Macedonii ma należeć do przyszłego państwa bułgarskiego. W razie, gdyby kwestya wschodnia ostatecznie nie została jeszcze rozwiązana, chcą dać, aby do „autonomicznej prowincji bułgarskiej“, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie utworzoną, tylko te części Macedonii i Grecji należały, które mają przeważnie charakter bułgarski.

Akademia umiejętności

w Krakowie.

Dnia 30 i 31 października odbywało się w polidniowych godzinach posiedzenie pełne prywatne Akademii umiejętności, na które czekały sprawy znacznej dla Akademii ważności. Po odczycaniu protokołu zajął je prezes dr. Majer wspomnieniem straci poniesionych w ty roku i wezwął obecnych do uczczenia przez powstanie zmarłych członków Akademii: Aleksandra hr. Fred Augusta Bielewskiego i ks. Franciszka Pawłowskiego, zakrajowych Fr. Palackiego, z zagranicznych Ludwika Wołowskiego. Nastąpiły zawiadomienia o najważniejszych sprawach od ubiegłego posiedzenia. Tu należało:

1) Udział Akademii w kongresie archeologicznym pęszteńskim przez czł. J. Lepkowskiego i wystąpienie komisji archeologicznej i antropologicznej J. N. Sadowskiego i dr. Kopernickiego. Zgromadzenie z przysługą powzięło do wiadomości, że w kołach kongresu powstała myśl, aby najbliższy zjazd odbyć w Krakowie

— marek z kolei plac. krajowe 183-188 m. z dworca placono, na listopad 155-156, listopad-grudzień 155-156, grudzień-styczeń 156-157, kwiecień-maj — m. pl.
— Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-175 m. wedle gatunku żądano.
— Owies per 1000 kilo w miejscu 135-180 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki —, rosyjski 135-156, nowy pomorski 167-170, wschodnio i zachodnio-pruski 147-167, nowy szlaski 156-167, nowy galicyjski 147-167, nowy czeski 167-170, — nowy węgierski 153-155 marek z dworca placono; — na listopad 153-4, listopad-grudzień 152-4 pl., na wiosnę 157-4 — marek placono.
— Rzep per 1000 kilo 300-315 — marek.
— Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek placono.
— Olę rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 71 marek bez beczki — pl.; na listopad 71-4-3 —, listopad-grudzień 71-4-3, kwiecień-maj 73-5 m. pl.
— Olę lniany per 1000 kilo w miejscu — marek.
— Olę skalny per 100 kilo w miejscu 45 marek.
— Okowita per 100 w miejscu bez beczki 51-8 —, m. pl., na listopad 52-3-3, listopad-grudzień 52-3-3, kwiecień-maj 54-2-8-6 marek plac.
— Berlin, 4 listopada. **Maka** pszenna nr. 00 — nr. 0 28.50-26.50, nr. 0 i 1 26.50-25 — m.; rżana nr. 0 25-23.50 — nr. 0 i 1 23.25-22 m.
— **Berlin**, 3 listopada.
— Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
— Pszenica loco spokojnie. — Termina chwiejnie. — Wypow. 41,000 cent. Cena wypowiedzialna 204. m. per 1000 kil.

Loco 186-220 wedle gat., piękna biała polska 226.5 z kolei pl., 26ta (czerw.) na ten miesiąc — pl., cena przeciętna — pl., listopad-grudzień 204 5-203.5-204 plac., grudzień-styczeń — pl., plac., styczeń-luty 1877 — placono, luty-marzec — pl., marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 213-212-212.5 plac. maj-czerwiec pl.
— Zyto loco oziężały handel. Termina słabo i wyżej. Wypow. 49,000 cent. Cena wypow. 154.5 m. per 1000 kilogr. Loco 149-188 m. wedle gatunku, piękne nowe — z kolei i ze statku pl., stare rosyjskie 49-155. m. z statku plac. nowe rosyjskie i polskie 159-168 — m. z kolei pl., defekt nowe rosyjskie — m. z kolei pl., nowe krajowe 185-188 — m. z kolei pl., na ten miesiąc 154-155 — plac. cena przecięt. — mar., listopad-grudzień 154-155 — pl., grudzień-styczeń 155-156 — plac., styczeń-luty 877 — placono, luty-marzec — marzec-kwiecień — kwiecień-maj 160-159-160.5 p., maj-czerwiec — pl.
— Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-185 marek wedle gatunku.
— Owies loco słabo. — Termina słabo. — Wypowiedziano 1,900 cent. Cena wypow. 154. m. per 1000 kilogr. Loco 135-175 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 154 nom., listopad-grudzień 151.5-151-5-5, grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — placono, luty-marzec — placono, — marzec-kwiecień — kwiecień-maj 156 pl.
— Kukurudza loco słabo. — Termina bez interesu. — Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kilo. Loco nowa 132-137 stara 141-146 m. wedle gatunku; stara młodsza 141-42 z kolei placono, na ten miesiąc 132 żądano, listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl., kwiecień-maj

138 żąd.
— **Maka** rżana w końcu stałej. — Wyp. — cent. — Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miechem. pływająca pl., na ten miesiąc 22-22.10 pl., listopad-grudzień 22-22.10 — placono, grudzień-styczeń 22.10-22.30 plac., styczeń-luty 1877 22.10-22.35 pl., luty-marzec 22.25-22.30 pl., marzec-kwiecień 22.25-22.30, kwiecień-maj 22.30-22.35 pl.
— Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.
— **Nasiona olejne** per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik latowy — m. Rzepik zimowy — m. Nasienie lniane — m.
— Olę rzepiowy stałej. — Wypowiedziano z beczką 2100 cent, bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką 71.6 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 71.6 marek, bez beczki 71.6 m., na ten miesiąc 71.5-71.7 — pl., listopad-grudzień 71.5-71.7 — pl., grudzień-styczeń 71.9-72.1 pl., styczeń-luty 1877 — placono, luty-marzec — placono, marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 73.2-73.6 plac., maj-czerwiec — placono.
— Olę lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.
— Olę skalny terminu stałej. Rafinowany (Standard-white) per 100 kilogr. z beczką w paraliach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna — m. per 100 kilogr. Loco 45. m., na ten miesiąc 4 — placono, listopad — placono, listopad-grudzień 41.2-41.5 — placono, grudz. —, grudz.-styczeń 41 —, styczeń-luty 1877 40-40.4 plac., luty-marzec — żąd., kwiecień-maj — pl.

Okowita słabiej. — Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypowiedzialna 52.2 marek. Per 100 litrów a 109 pr. 10,000 pr. z beczką. Loco — pl., na ten miesiąc 52.4-52.4 pl., listopad-grudzień 52.4-52.4 pl., grudz.-styczeń —, styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec — plac., marzec-kwiecień — p., kwiecień-maj 54.7-54.1-54.7-54.1 pl., maj-czerwiec — pl., czerwiec-lipiec — pl.
— Okowita per 100 litrów a 100 pr. = 10,000 pr. beczki loco 5.8 —, pl., na ten tydzień — pl., na listopad pl., styczeń — plac.
— **Maka** pszenna nr. 00 28-28.50 —, nr. 0 28.50-26.50, 0 i 1 23.25-22.
— **Maka** rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22 — 100 kilogr. brutto z miechem

(Nadesłano.)

Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza prospekt na
Album posłów polskich
na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim
od 1873 do 1876 roku.

Marcin Kierski
porucznik wojsk serbskich
poległ w bitwie na Golaju dnia 15go października r. b.
Nabożeństwo żałobne
odbędzie się (5628)
w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 10 w kościele św. Mareina.
Matka i rodzeństwo.

Nachruf!
Durch den am 3. d. M. erfolgten Tod des Herrn Schriftföhrer
Otto Lange
hat das gemeinliche Schicks Gerichit ein Mitglied verloren, das seit dessen Errichtung mit fester Gewissenhaftigkeit und Treue an dessen Arbeiten Theil nahm und durch sein mildes Urtheil, seinen verständlichen Charakter, die genaueste Kenntniss der einschlagenden gewerblichen Verhältnisse, wesentlich dazu beitragen half, Vergleiche zwischen den streitenden Parteien anzubahnen und fadgemäße Entschiedungen zu treffen.
Posen den 4 November 1876.
Der Magistrat.

Obwieszczenie.
Do konkursu nad majątkiem prywatnym hr. Stanisława Platera z Wroniaw zgłoszili się jeszcze bezroszczenia sobie prawa pierwszeństwa dziedziczyć dóbr rycerskich **Teodor Mośczeniński** z Wiatrowa pod Wągrowem wedle § 288 ordynacyi konkursowej z użytkiem swojej do konkursu Telusa zgłoszonej pretensyi, żądającej zwrotu szkody w ilości 62,640 marek.
Celem rozpoznania tej pretensyi wyznaczono w tutejszym sądzie termin na
25go listopada r. b.
przed południem o godzinie 11 przed panem Herzogiem sędzią powiatowym, o czym wierzycieli, którzy z pretensyami się zgłoszili, niniejszem się zawiadamia. (5611)
Wolsztyn, dnia 25 października 1876.

Król sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Komisarz konkursu.
Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w wsi **Bedlewie** pod Nr. 17 położona, do **Józefa i Agnieszki** małżonków **Mazantowiczów** należąca, która z objętością 12 hektarów 99 arów 80 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 126 M. 21 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 90 M. — fen. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyi koniecznej w
wtorek dnia 5 grudnia r. b.
przed południem o godzinie 10 w lokalu komisyi sądowej w Stenszewie. Poznań, dnia 7 września 1876. (4707)
Król sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny
Keyl.

Antykwarnia E. Calliera
poszukuje
druków polskich
z lat 1763-1793.
PISM KRASICKIEGO
wydania paryskiego.
Dodatków do pism Krasickiego
wydania Dmochowskiego.
Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

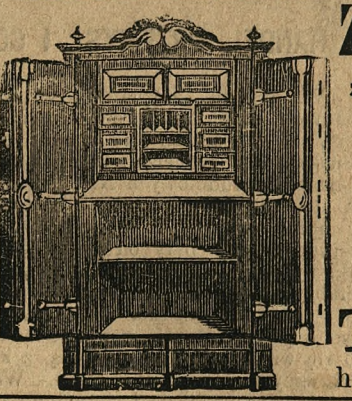

W niedzielę 12 listopada przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych
krów
z legu noteckiego wraz z cielećkami i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (5608)
J. Klakow
dostawca bydła.

WALNE ZEBRANIE
członków
Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu krobkiego
odbędzie się dnia 14 bm. rano o 11 godz. w hotelu p. Karola Gintrowskiego w Krobi, na które zaprasza (5610)
Komitet powiatowy.

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Pomocy Naukowej
Imienia K. Marcinkowskiego
dla powiatu Inowrocławskiego
odbędzie się dnia 13 t. m. o godz. 11 w Inowrocławiu w lokalu p. Nowakowskiego, na które usilnie zaprasza (5607)
Komitet.

Walne zebr. T. P. N. pow. Gn. odbędzie się w Gnieźnie d. 14 bm. o 11 przed poł. w hotelu du Nord. Komitet.

W niedzielę dnia 12 bm. o 3 godz. po południu odbędzie się w szkole w Popówku
zebranie pszczolarzy
Towarzystwa obornicko-szamotulskiego, na które zaprasza
Zarząd.



Zel. szafy do pieniędzy
z trzema kluczami, stósowne dla kas kościelnych jako i (4799)
żelazne szkatułki
ostatnie także do wmurowania, wagi do ważenia bydła, wagi decymalne poleca
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Wiedeńska piekarnia
poleca (5582)
ROGALE
święto Marcińskie.
ROGALE
napelniane makiem i migdałami poleca
S. Sobeski, Bazar.

Smarowidło do wozów,
Oliwę do machin,
Petroleum w wyborowym gatunku,
Sól kamienna,
Sól kuchenna,
Sól bydleca z Stassfurta,
pojedynczo i wagonami po 200 centnarów po cenach hurtowych kopalni poleca
R. BARCIKOWSKI
W BAZARZE.

CHABLE ulica Vivienne 36, w Paryżu
DÉPURATIF du SANG
krew.
POMADA przeciw liszajom i wy-
rzutom.
KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.
PLUS DE COPAHU
upławy białe.
Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.


W owczarni zarodowej w Słupi pod Kępem sprzedaję
baranów
się rozpoczyna. (5425)

W boru Żydowo 1/2 mili od Gniezna, tuż nad żwirówką sprzedają codziennie leśnicy stojące drzewa, drzewo do potrzeby wszelkiego rodzaju, belki wszelkiej grubości oraz drzewo w kłostach i gałęziach. (5606)
Należące do majętności Chocieszewskiej klucze:
1, **Siedlec**, w powiecie Krobkim, 5 folwarków, około 4700 morg, z których 4200 pod pługiem;
2, **Małe Zalesie** w powiecie Krotoszyńskim, 4 folwarki, około 3400 morg z których 3000 pod pługiem, mają być w całości, albo każdy z nich w dwóch częściach wydzierżawione na lat 18, a to od 1go Jana 1877 do 1go Jana 1895 r.
Blizszych wiadomości względem tych dzierżaw można zasięgnąć u niżej podpisanego pełnomocnika w Chocieszewicach pod Pempowem.
Odpis warunków dzierżawy może za zwrotem kosztów być przesłany.
Klucze wyżej wymienione wolno po poprzednim zameldowaniu każdego czasu obejrzeć.
Do Chocieszewic dojeżdża się albo z Koźmina (3 mile), stacyi kolei Oleśnicko-Gnieźnieńskiej, albo z Bojanowa (4 mile), stacyi kolei Wrocławsko-Poznańskiej. (5530)
Agentom się nie odpowiada.
ZARZĄD
majętności Chocieszewskiej księcia Wilhelma Radziwiłła
Dr. Milewski.

Sprzedaję hotelu.
Hotel, położony nad stacją kolejową w blizkości Poznania, z dużą klientelą i od 16 lat w jednych rękach jest z powodu podeszłego wieku z kompletnym inwentarzem do sprzedania a adresy uprasza się sub H. 34825 a do Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.
Mieszkanię obszerne
pokoju na I piętrze do wynajęcia. Wrocławska ulica 9. (5616)

Młoda osoba
tak po polsku jak i po niemiecku mówią szuka zajęcia w jakimkolwiek bądź zakładzie. Blizszych szczegółów chętnie udzieli **bert** zlotnik przy Wrocławskiej ulicy Nr.

Nauczyciela domow.
który jest w stanie przysposobić do pćw do terecy gimnazyalnej lub realnej, polecić może pan profesor D. **Motty.** (554)

Młodego człowieka
władającego polskim językiem poszukuje do uczenia zaraz lub 1go stycznia. (555)
Apteka G. Brandenburga
Doświadczony w zawodzie nauczyciela **młody człowiek**
życzy udzielać lekcye lub korepetycyje. W domostwo pod adr. A. B. poste restante Poznań. (5585)

Służący.
Samotny, który zna swe obowiązki doświadczone w miejscu poszukuje od stycznia obowiązku. Blizszej wiadomości udzieli pan **Walcman** w Srebie. (561)

W znacznym gospodarstwie, kilka tysięcy morgów obejmującym, jest posada **pisarza gosp.**
natychmiast do obsadzenia. Zgłoszenia o nią winien kopie dotychczasowych świadectw służbowych przesłać pod adres **D. K. Smigiel** poste restante. (556)
Ogrodnik
kwalifier, wolny od woj. wszystkim zawód swój, z prowadzeniem uprawy drzewek, egzotycznych zakładów, sunków itd. dotąd w miejscu poszukuje 1 stycz. rb. odpowiedniej posady. O łaski we of. uprasz. p. lit B. B. post. rest. Inowrocław (5612)

Poszukiwany jest **kucharz**
z małą familią trzeźwy, najający się na ogólnie, szczególnie w warzywem, zaraz do od Nowego Roku, zgłosić się postelam **Woyein W. B.** (560)
Poszukuje się bardzo wydoskonalonego restauracyjnego (562)

kuchmistrza
pensja miesięczna 75 Mrk. Zgłoszenia przysłać restaurator **St. Flakowski** Wrocław ska ul. 38.

Kiszki
z (562)
kapusta
dzisiaj u
A. Luzińskiego

Jutro we wtorek wieczorem
Kiszka z kaszą
T. Liedke
Franciszkańska ulica
Jutro we wtorek 7 bm. w lokalu Towarzystwa przemysłowego przy Starym Rynek na kolacya (5628)
polska kielbasa z bigosem.

Interesowanym osobom donoszę uprzejmie że rozpoczęłam **kurs tańca** dla osób dorosłych, również urządam osobne kółko dla dzieci za połowę ceny. (5419)
Olimpia z Szczepańskich Warchanek.

Grobła Nr. 22, w domu p. Prądnicki
Restauracya **Zielinskiego** Polgórna ul. Nr. 14 dziś i dni następnych **koncert wokarno-muzyczny**, na który uprzejmie zaprasza (5557)
T. Zielinski.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
We wtorek dnia 7 listopada 1876 po raz drugi:
IDYOC
komedia w 3 aktach z francuzkiego Zakończy:
Żyd w beczerce
wodewil w 1 akcie.
Początek o godzinie